ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok IV. **Listopad 1937 r.** **Nr. 7 (21)**

Walka o demokrację i przeciw faszyzmowi

VI Kongres Związków Zawodowych w Polsce stwierdza, że rozwój wypadków politycznych i gospodarczych ujawnia coraz większe niebezpieczeństwo, wyłaniające się z ideologii i polityki państw „totalnych", które przemoc swą i władzę chcą ugruntować na zdeptaniu wszelkiej wolności i na utrzymaniu klasy robotniczej i chłopów w stałej niewoli dzisiejszego ustroju.

Wojna zaborcza w Abisynii, najazd faszystowski na Hiszpanię i imperialistyczna wojna Japonii z Chinami — wszystko to są przejawy polityki państw faszystowskich, które już teraz wstrząsają całym światem i grożą mu nową krwawą pożogą.

W Rosji Sowieckiej pod ciężarem komunistycznych rządów Stalina dokonywują się krwawe rozprawy i zapadają wyroki na wszystkich, którzy mają odwagę protestować przeciwko polityce dyktatora.

Ten stan rzeczy, który zapanował w tej chwili w krajach dyktatury, wywoluje dreszcz zgrozy i najwyższy niepokój w całej klasie robotniczej i w całej demokracji świata — i jest dowodem, że nie może być mowy o szczęściu i dobrobycie ludności tam, gdzie zdeptano wolność, zastępując ją systemem dyktatury jednostki lub kliki.

Siła i dobrobyt państwa nie zależą od siły rządu, od jego surowości i bezwzględności — jak to dziś starają się wmówić w świat rządy dyktatorskie w Niemczech, we Włoszech i w Rosji Sowieckiej, lecz zależą jedynie od praworządności, od usuwania wszelkich przywilejów, od szanowania zasady równości obywatelskiej i społecznej oraz od zdolności zaspakajania potrzeb duchowych i materialnych wszystkich obywateli państwa.

Odsunięcie od wpływu na Państwo chłopów i klasy robotniczej, ustrój „elitarny", „totalizm' czy tak zw. demokracja kierowana — nigdzie dotąd nie zdołały i nie zdołają rozwiązać trudności politycznych i gospodarczych — podobnie jak nie potrafiły i nie potrafią tego zrobić hasła nienawiści rasowej i antysemityzmu, które z konieczności muszą powodować jedynie jeszcze większy wyzysk, nędzę i niepewność jutra...

W tych warunkach klasa robotnicza polska stwierdza:

że łączą ją z obozem pracy całego świata węzły braterstwa w walce z faszyzmem i nacjonalizmem;

że stoi zdecydowanie po stronie demokracji;

że istniejącemu blokowi państw faszystowskich, z Niemcami, Włochami oraz Japonią na czele, chce przeciwstawić blok państw zdecydowanych, położyć kres prowokacyjnej polityce tych podżegaczy wojennych i że chce by Polska należała również do takiego bloku;

że ustrój Polski wymaga natychmiastowej przebudowy, która by odpowiadała potrzebom warstw pracujących;

że wolą mas jest zdobycie pełnej wolności dla ludu pracującego i powołanie Rządu robotniczo - chłopskiego;

że klasa robotnicza razem z ruchem chłopskim w Polsce—nie spocznie w walce o przywrócenie pełnej demokracji, o przywrócenie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i zniesienie . . . .

że żąda przeprowadzenia nowych, uczciwych wyborów do wszystkich ciał reprezentacyjnych politycznych i gospodarczych i zagwarantowania pełnego prawa koalicji, wolności prasy i zgromadzeń i pełni praw obywatelskich dla wszystkich obywateli państwa bez względu na ich narodowość, wyznanie i przekonanie.

Przywrócenie pełnej demokracji w Polsce— będzie krokiem naprzód w walce klasy robotniczej o pokój, chleb i pracę dla wszystkich, w walce o Socjalizm.

Zasadniczy spór

W związku z parcelacją majątku podwarszawskiego Paluch 6 robotników rolnych traci pracę.

Właściciel majątku p. Branicki na interwencję Związku w sprawie nadzielenia ziemią robotników rolnych oświadczył, że zgodnie z art. 2 i 7 ustawy robotnicy uprawnień są pozbawieni:

Dlatego wyjaśniamy:

1) Punkt 2 art. 2 ustawy wyłącza z pod działania ustawy grunty znajdujące się w granicach administracyjnych miasta, oraz tylko te grunty poza granicami miast, które stanowią własność gmin miejskich.

Majątek Paluch znajduje się poza granicami miasta i stanowi własność prywatną, wobec czego nie podpada pod art. 2 ustawy

2) Art. 7 ustawy mówi wprawdzie, że wszystkie grunty w promieniu 15 km. mogą a nie muszą być zakupione przez miasto lub Państwo, ale nie twierdzi bynajmniej, że w takich wypadkach ustawa o reformie rolnej nie działa.

Z powyższego wynika, że robotnicy rolni, którzy tracą warsztaty pracy wskutek parcelacji maj. Paluch mają prawo nabycia ziemi, a w razie zrzeczenia się tego prawa — do odszkodowania.

Na tej podstawie i powołując się na pismo okólne Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24 marca 1937 r. Związek wystąpił do starostwa o spowodowanie właściciela majątku, by wydzielił działki z majątku Paluch dla robotników rolnych, którzy wskutek parcelacji stracili warsztaty pracy.

Nowy akt samowoli inspekcji pracy

Pierwsze umowy zbiorowe dla robotników sezonowych określały wynagrodzenia na okres sezonu. Poza tym okresem obszarnik mógł płacić sezonowcom wedle swojego widzimisię. Stan ten powodował z jednej strony zastępowania stałych robotników sezonowcami, z drugiej zaś — wzmożony wyzysk sezonowców.

Dlatego też Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza przychyliła się do żądania Związku i wprowadziła zasadę, że sezonowcy przez cały czas zatrudnienia w majątku otrzymują wynagrodzenie według ogłoszonej w umowie tabeli płac.

Biorąc pod uwagę kryzys w rolnictwie w umowie na rok ubiegły Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza,(nie naruszając samej zasady, że robotnicy sezonowi muszą mieć wynagrodzenie określone, podzieliła sezon na 2 okresy: letni lepiej płatny i zimowy — gorzej płatny.

W czasie rokowań o nowe umowy zbiorowe Związek kategorycznie domagał się poprawienia warunków pracy sezonowców i ustalenia jednej stawki wynagrodzenia sezonowców na cały czas zatrudnienia w majątku.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, biorąc pod uwagę poprawę położenia obszarników przychyliła się do żądania Związku i ustaliła wynagrodzenie dla sezonowców jednolite na cały czas zatrudnienia ich w majątku.

Zdawało się, że w ten sposób sprawa została raz na zawsze rozstrzygnięta i tylko wysokość wynagrodzenia będzie mogła ulegać zmianom.

Tymczasem na jednej z Komisyj Rozjemczych obszarnicy przedłożyli pismo Ministerstwa Opieki Społecznej Nr. Pp. 6-a/2—7 z dnia 19 marca b. r. pisane do Związku Ziemian, w którem to piśmie

Ministerstwo wyjaśnia, że stawki wynagrodzenia sezonowców zostały ustalone wyłącznie na 6 miesięcy letnich, a zimą zwłaszcza w październiku mogą obszarnicy płacić co tylko chcą

Otóż musimy stwierdzić, że pismo to narusza przepisy obowiązującego prawa, gdyż Ministerstwo Opieki Społecznej nie jest upoważnione do wyjaśnienia jak należy rozumieć orzeczenie. Może conajwyżej wyrażać opinię.

Ale to ma mniejsce znaczenie. Chodzi o rzeczy stokroć ważniejsze! Dlaczego Ministerstwo podprowadza robotników, czyniąc wyjaśnienia w tajemnicy przed ich organizacją; to są już metody niedopuszczalne. Dlaczego Ministerstwo wyjaśnia orzeczenia niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy: w orzeczeniu bowiem nigdzie nie ma napisane, że wynagrodzenia ustalono tylko na lato. Przeciwnie orzeczenie stwierdza wyraźnie w § 2, że sezonowiec obowiązany jest do pracy od dnia zakontraktowania do ukończenia wszystkich robót polnych względnie wszystkich wykopków, przy czem za pracę swoją zgodnie z § 5 otrzymuje wynagrodzenie gotówkowe według tabeli płac.

Jak widać Ministerstwo bardzo swobodnie rozumie orzeczenia. Powiemy więcej: Inspekcja Pracy wchodzi na drogę samowolnej zmiany obowiązujących orzeczeń, które jak wiadomo mogą być zmieniane wyłącznie na skutek zawarcia umowy polubownej.

Otóż na stan rzeczy, jaki stara się wytworzyć Inspekcja Pracy Związek nie może się zgodzić. Jest to bowiem anarchizowanie stosunków w rolnictwie.

Dlatego też kategorycznie żądamy wycofania przez Ministerstwo omawianego pisma.

Minister Poniatowski pod obstrzałem

Gazety obszarnicze z furią przypuściły atak na ministra rolnictwa i reform rolnych. Popełnił bowiem przerażającą zbrodnię: ośmielił się polecić wojewodom, aby wydali instrukcje komisarzom ziemskim, zapewniające należyte wykonanie ustawy w sprawie robotników rolnych w parcelowanych majątkach.

Pismo p. ministra ogłosiliśmy w czerwcowym numerze „Życia Robotnika Rolnego". Ustala ono, że obowiązujące prawo chociaż dotyczy „tylko" robotników rolnych, to jednak musi być przestrzegane.

Zarządzenie p. ministra jest bardzo skromne i ma raczej charakter zwężający uprawnienia robotników rolnych a rozszerzający wygody parcelującego.

Robotnik bowiem ma mieć zapewnione prawo nabycia zamiast 5 hektarów ziemi III klasy tylko od 2 do 5 hektarów wszystko jedno jakiej ziemi, byle zapewniły najbardziej skromny byt. Za ziemię te musi zapłacić tyle, wiele płacą inni nabywcy bez jakichkolwiek odszkodowań za przepracowane lata w majątku, przy czym gotówką robotnik zamiast 5 musi wpłacić 10 procent należności. Resztę rozłożoną ma zamiast na 40 tylko na 10 lat. O pomocy kredytowej rządu na zagospodarowanie ani słowa.

Natomiast pismo upoważnia komisarzy do kupowania przez rząd ziemi od obszarników potrzebnej dla robotników, za którą mogą płacić 20 procent gotówką i resztę obligacjami renty ziemskiej, którą przyjmowane są wszelkie należności skarbowe, licząc 100 za 100. I w takim tylko wypadku robotnik nabywający ziemię może mieć spłaty rozłożone na długie lata.

Ponieważ prawo robotników do ziemi było systematycznie przez sprzedających gwałcone, a komisarze wykazywali całkowity brak zainteresowania tą sprawą, przeto uznaliśmy zarządzenie ministra za dodatnie, stwierdzając jednak, że prawa robotników nie mogą być zwężane.

Jedenasty Zjazd Krajowy Związku po rozpatrzeniu położenia robotników rolnych w parcelowanych majątkach stwierdził, pomimo istniejącego zarządzenia ministra, że stanowisko Dziesiątego Zjazdu Krajowego nie ulega zmianie i żąda przeto (patrz „Życie Rob. Roln." z sierpnia).:

1) odebrania ziemi obszarnikom bez wykupu i oddania jej robotnikom i małorolnym;

ZIEMIA WINNA PRZEJŚĆ WE WŁADANIE CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW ROLNYCH BEZ ODSZKODOWANIA.

2) zaprzestania dzikiej parcelacji;
3) sumiennej kontroli przez urzędników ziemskich każdej parcelacji i troski ich o robotników rolnych;
4) zmuszenie P. Banku Rol. do stosowania przepisów ustawy;
5) pożyczek państwowych dla robotników rolnych na kupno ziemi i zagospodarowanie;
6) podwyższenie i przyznawania odpraw w parcelowanych majątkach wszystkim robotnikom rolnym, bez względu czy nabywają ziemię.

I w takich oto warunkach obszarnicy biją w ministra Poniatowskiego. Czegóż więc by chcieli? Aby minister na interwencje Związku, wykazujące, że prawo o reformie rolnej jest gwałtcone odpowiedział, że właśnie ma tak być, że prawo pisane ma być tylko wtedy wykonywane, kiedy to dogadza obszarnikom?

Z powyższego widać, że zachłanność obszarnicza nie ma granic; a poza tym — że nawet, kiedy wykonanie prawa nic ich nie kosztuje, to nie chcą iść w najmniejszej nawet mierze na rękę robotnikom.

Potwierdza to po raz tysiączny nasze twierdzenie, że sprawiedliwą reformę rolną można przeprowadzić tylko odbierając ziemię obszarnikom bez wykupu. Zrobić to może tylko Rząd Robotniczo-Chłopski.

M. Nowicki.

Gdzie są miliardy wzięte przez obszarników za ziemię

W Polsce jest reforma rolna,
ale taka... dobrowolna
(Przymusowa — fe! broń Boże! —
„warsztat rolny" zniszczyć może!)
    Chłop haruje, nie dojada,
    grosz do grosza w trudzie składa
    skąpi sobie, nie zna miary,
    aby nabyć te hektary.
I tak ta idylla trwała,
wreszcie — miarka się przebrała:
rozpoczęto z łamów prasy
przykrych pytań stawiać masy.
    Trzy miliardy złotych bowiem
    dotąd wzięli już panowie
    obszarnicy i magnaci —
    TRZY MILIARDY chłop zapłacił.
Kurier więc Poranny pyta —
gdzież się podział ów kapitał?
Czy znów w ziemię go włożono?
włości uprzemysłowiono?
    I dowodzi na ten temat,
    że go w inwestycjach — nie ma
    że go nie ma w melioracjach,
    ani w przemysłowych akcjach,
Że nie poszedł, (ręczy słowem),
na pożyczki narodowe,
na F.O.N., L.O.P.P. i inne cele...
No wiec gdzież jest, mój aniele?
    Polska Zbrojna wnet dodaje,
    że, o ile jej sie zdaje —
    to P.K.O. i K.K.O. —
    grosza z tego nie dostało!
I że w ogóle tą sprawą
trzeba by się zająć żwawo,
zbadać wszystko i dokładnie,
no, bo tam coś jest... nieładnie.
    Obszarnicza więc Depesza
    z wyjaśnieniem wnet pospiesza
    i od razu, nóżki na stół,
    wieści światu oraz miastu,
Że stosunki u nas przecie —
państwo sami dobrze wiecie...
Że kapitał w ogólności
chce gwarancji i pewności...
    Że w ogóle, że w szczególe,
    z forsą trzeba bardzo czule...
    I dlatego, znakiem tego,
    nic w tym złego i dziwnego,
Że te trzy miliardy właśnie,
(żeby sprecyzować jaśniej) —
są, a jakże — są, kochanku,
ale... w zagranicznym banku.
    I to właśnie zagadnienie,
    Kraj zajmuje wprost szalenie
    i, jak dotąd, na ten temat —
    odpowiedzi żadnej nie ma.
A odpowiedź brzmi tak prosto:
żeby rząd się zabrał ostro
do tych panów, w sposób twardy —
powróciłyby miliardy!
    Żeby tak, panie kochanku,
    zajrzeć do tych obcych banków
    i co polskie — wwieźć do kraju —
    w Polsce było by jak w raju!

Gryf.

Przedruk ze „Spólnoty" Nr. 30 z 20.X 1937 r.

Żądamy nowelizacji

Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, poza swoimi niewątpliwie dodatnimi stronami, zawiera pewne przepisy, które wymagają jak najszybszej zmiany.

Ustawa z 1 sierpnia 1919 r. wprowadzona została w okresie masowych strajków rolnych na tle głodowych i nieuregulowanych płac robotników rolnych. Miała ona zapobiegać krzywdzie pracujących i wprowadzić szybkie i sprawiedliwe sądownictwo dla spraw robotników rolnych.

Tymczasem w praktyce często jest odwrotnie: postępowanie przed komisjami rozjemczymi — wbrew oczywistej intencji ustawodawców — nie tylko nie przyśpieszyło wymiaru sprawiedliwości dla robotników rolnych, ale go znacznie przedłużało. Robotnik rolny, nie mogąc doczekać się uzyskania zapracowanej należności, wyjeżdża w poszukiwaniu pracy, przestaje się interesować sprawą, a nieraz wprost z niej rezygnuje za lada ochłap od pracodawcy.

Jakie są przyczyny tego faktu, że dziś robotnicy rolni doszli do wniosku, iż jedynym skutecznym sposobem wydobycia zarobionych należności jest strajk?

Przyczyny są następujące:

a) późne wyznaczanie terminów przez inspektorów pracy (sądy wyznaczają terminy o wiele wcześniej);

b) niemożność badania świadków przez komisje rozjemcze pod przysięgą;

c) przetrzymywanie spraw o nadanie klauzuli orzeczeniom przez sądy;

d) dwuinstancyjny tryb postępowania sądowego w sprawach z komisji rozjemczych.

Do tego dochodzi krzywdząca robotników praktyka sądów, która ustaliła zasadę, że:

a) orzeczenia komisji rozjemczych oddalające pozew są niezaskarżalne i nie ulegają kontroli sądów,

b) wyłączone zostały niektóre sprawy, wynikające ze stosunku pracy na roli, z kompetencji komisji rozjemczych i przekazane sądom, np. sprawy o eksmisję robotników z mieszkań i budynków folwarcznych.

Jakie zmiany należałoby wprowadzić do ustawy z 1 sierpnia 1919 r., aby usunąć dotychczasowe braki tej ustawy i wady praktyki na tej ustawie opartej?

Należało by:

a) nałożyć na komisje rozjemcze bezwzględny obowiązek rozpoznawania spraw najpóźniej w ciągu dni 14 od chwili zgłoszenia pozwu do komisji; ten sam obowiązek nałożyć na Sąd Okręgowy jako odwoławczy, licząc od daty wpłynięcia odwołania do sądu;

b) nadać komisjom rozjemczym prawo badania świadków pod przysięgą;

c) rozszerzyć kompetencję komisji rozjemczych na wszelkie sprawy wynikające ze stosunku płacy na roli, a więc m. in. i na sprawy o eksmisję robotników z budynków folwarcznych;

d) wprowadzić prawo odwołań od orzeczeń komisji rozjemczych do Sądów Okręgowych jako odwoławczych w ciągu dni 14 od daty ogłoszenia orzeczenia komisji rozjemczej po rozprawie ocznej oraz w ciągu dni 7 od daty doręczenia orzeczenia stronie na rozprawie nieobecnej — z tym, że wyrok Sądu Okręgowego jest ostateczny i dalszemu zaskarżeniu nie ulega; dotychczasowy tryb egzekucyjny przy wydawaniu tytułów przez sąd byłby zniesiony; podstawy odwołania byłyby ściśle określone i miałyby charakter kasacyjny; orzeczenia komisji rozjemczych, zasądzające należność za pracę byłyby z zasady opatrywane rygorem natychmiastowej wykonalności; rygor mógłby wstrzymywać Sąd Okręgowy po wniesieniu odwołania — w wyjątkowych ściśle określonych wypadkach.

To są główne zasady tych zmian, jakie należało by wprowadzić do ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r.

Inicjatywa tych zmian powinna wyjść od Ministerstwa Opieki Społecznej, które, sądzę, jest zainteresowane w tym, aby robotnicy rolni mieli jak najmniej powodów do dochodzenia swoich słusznych należności za pracę przy pomocy strajków rolnych.

Henryk Świątkowski.

Od Redakcji. Zasadniczo stoimy na stanowisku wprowadzenia w rolnictwie Sądów Pracy. Uważamy jednak, że skoro rząd ma pod tym względem trudności finansowe, to winien na okres przejściowy tak naprawić obowiązującą ustawę o załatwianiu zatargów zbiorowych, aby usunąć najważniejsze krzywdy robotników rolnych.

Żądamy wszechstronnego ubezpieczenia

Musimy zdobyć:

1) Ubezpieczenie na starość wdów i sierot dla wszystkich robotników rolnych bez względu na ilość przepracowanych lat w poszczególnych majątkach.

2) Chorzy robotnicy i członkowie ich rodzin muszą mieć zagwarantowaną należytą pomoc lekarską i opiekę.

Renty wypadkowe muszą być wydatnie zwiększone, a jeżeli obszarnik nie ubezpieczył robotnika, to Zakład rentę musi wypłacać, ściągając należność od obszarnika Nadto narzędzia i maszyny muszą mieć ochraniacze!

3) Bezrobotni nie mogą być pozostawieni na łasce losu. Bezrobocie ich bowiem wynika nie z braku pracy w Polsce, a ze złej budowy społecznej. Żądamy zasiłków dla bezrbotnych!

Domagamy się wszechstronnego ubezpieczenia robotników rolnych i ich rodzin w ogólno - robotniczych ubezpieczalniach, rządzonych przez samorząd ubezpieczonych.

W tej dziedzinie możemy osiągnąć powodzenie tylko wtedy, gdy za żądaniami tymi stanie zwartym szeregiem masa robotników rolnych, zrzeszonych w swoim Związku!

Walka o umowę dla straży leśnej:

WOJEWÓDZTWA CENTRALNE

Rokowania polubowne o nową umowę zbiorową dla straży leśnej w województwach Warszawskim, Łódzkim, Kieleckim, Lubelskim i Białostockim nie doprowadziły do zawarcia układu, gdyż obszarnicy na wszelkie żądania poprawy warunków pracy i płacy straży leśnej mieli jedną tylko odpowiedź — nie.

Przyznawali oni, że ceny drzewa bardzo znacznie wzrosły, nawet dwukrotnie; przyznawali, że wynagrodzenie w lasach państwowych jest znacznie wyższe niż w lasach prywatnych; pryznawali nawet, że w bardzo wielu lasach prywatnych wynagrodzenie jest wyższe niż przewiduje orzeczenie, ale na poprawienie losu gajowych zgodzić się nie chcieli. Ba! odmówili nawet wprowadzenia rygorów, zmuszających obszarników do wprowadzenia książeczek obrachunkowych.

Powołana została tedy Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, która 29 września wydała orzeczenie, poprawiające w pewnym stopniu warunki pracy i płacy straży leśnej w myśl żądań związków zawodowych.

Zmiany te są następujące:

1) Jeżeli las ma mniej niż 150 ha, to zatrudniony pracownik w lesie od 50 do 150 ha pobiera świadczenia polowego, a tylko przy dozorowaniu lasu mniejszego niż 50 ha — świadczenia ordynariusza.

2) Wyraźniej stwierdzono, że niewypowiedzenie pracy do dnia 1 lipca, lub wydanie konotatki w brzmieniu innym, niż przewiduje orzeczenie — przedłuża umowę o pracę na następny rok służbowy.

3) Zatrudnionym robotnikom do 1 listopada, a wszystkim nowogodzonym w ciągu 14 dni od rozpoczęcia pracy obszarnik ma wydać książkę obrachunkową, a jeśli nie wyda — musi płacić robotnikowi tytułem odszkodowania 3 złote miesięcznie.

4) Stwierdzono, że straż leśna nie może być używana do pracy nie mającej związku z ich obowiązkami zawodowymi.

5) Wynagrodzenie gotówkowe podniesione zostało o 20 procent i wynosić będzie rocznie:

w województwie Warszawskim	240 zł.
w województwie Białostockim	192 zł.
w 3 pozostałych województwach	216 zł.

6) Strawne podniesiono z 2,50 zł. do 3 zł. za dobę.

7) Bardzo istotną poprawkę wprowadzono do paragrafu 22, zezwalającą na obniżenie świadczeń emeryta-gajowego nie niżej niż do połowy świadczeń.

8) Skasowano obowiązek wydawania trumien dla zmarłych, podwyższając wzamian zasiłek pogrzebowy:

po zmarłym pracowniku	z 30 do 70 zł.
po zmarłej żonie	z 25 do 60 zł.
po zmarłym dziecku	z 15 do 50 zł.

ŻĄDAMY SKRÓCENIA CZASU PRACY W ROLNICTWIE

9) Wreszcie orzeczenie wprowadziło przepis, z dawnych umów, że prawo interpretacji przysługuje Głównemu Inspektorowi Pracy po wysłuchaniu opinii zainteresowanych stron.

Jak z powyższego widzimy walka Związku o poprawę bytu straży leśnej przyniosła korzyści, jak tylko rozpoczął się żywszy ruch organizacyjny wśród robotników rolnych.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE

Zgoła nieoczekiwane wyniki dała konferencja odbyta w Lublinie dla zawarcia umowy zbiorowej dla straży leśnej na woj. Wołyńskie.

Niespełna 2 lata na terenie Wołynia pracował jako kiepski instruktor naszego Związku niejaki Anuszko. W ostatnich czasach jego pracy zaczęły do Związku napływać skargi robotników rolnych, że Anuszko ich naciąga a ponadto utrzymuje jakieś konszachty z obszarnikami, za co też zo stanowiska instruktora został usunięty.

Na konferencję do Lublina przybył ów Anuszko jako wybitny sekretarz rozbijackiego związku Z. Z. Z. z Poznania, zażądał dopuszczenia go do rokowań i przedłożył „żądania" nie przewidujące nawet tego, co przyznała Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w województwach centralnych.

Oczywiście obszarnicy uchwycili się Anuszki jak zbawcy. Widząc jednak, że umowa zawarta wbrew naszemu Związkowi nie ma dla nich żadnej wartości, woleli skierować zatarg do Nadzw. Komisji Rozjemczej, licząc, że żądania Anuszki Komisja przyjmie poważnie.

Nie wierzymy jednak, aby Nadzw. Komisja Rozjemcza wskutek wystąpienia takiej szumowiny jak Anuszko miała skrzywdzić robotników.

Fundusz imienia Ignacego Daszyńskiego

W pierwszą rocznicę zgonu Wodza i Trybuna Polskiej Demokracji i Polskiego Socjalizmu,

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

który, w dniu 31-ym października 1936 roku, odszedł od nas na zawsze niezłomny Szermierz ludu polskiego, który przez całe swe życie niósł wysoko Sztandar Walki o Niepodległość narodu, o Wolność mas pracujących, oraz o ich wpływy na losy Państwa, na jego Przedstawicielstwo Narodowe i na Rząd, uczcimy uroczystymi obchodami i akademiami. Ale nadewszystko pośpieszmy z datkami na Fundusz Uczczenia trwałym pomnikiem pamięci I. Daszyńskiego, rozpowszechniając i nabywając

ZNACZEK Z JEGO PODOBIZNĄ W SREBRZE I BRONZIE

Uczyńmy więc wszystko i zbiorowym wysiłkiem, naszą ofiarnością wznieśmy Pomnik godny nieśmiertelnej Zasługi IGNACEGO DASZYŃSKIEGO dla drogiej nam wszystkim Sprawy.

Niech nikt od tego obowiązku wdzięczności i czci się nie uchyli.

***

Cena znaczka, wykonanego w miedzi, wynosi 50 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W., Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO Nr. 3174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Wiadomości z Polski i całego świata

VI KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE.

23 i 24 października obradował w Warszawie Kongres Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce pod przewodnictwem tow. J. Kwapińskiego.

Najważniejsze uchwały Kongresu dajemy na czele numeru. Uchwały pozostałe podamy w następnym numerze „Życia".

POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ.

Na posiedzeniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, powzięta zosta-

ła uchwała w sprawie wolności i niezależności stowarzyszeń, której przytoczyć nie możemy, gdyż uległa ona konfiskacie.

ZLOT MŁODZIEŻY

Odbył się w Warszawie zlot młodzieży robotniczej wiernej sztandarom P. P. S.

Kilkanaście tysięcy młodzieży urządziło imponującą manifestację, stwierdzając, że młodzież robotniczo - chłopska znajduje się w obozie klasy pracującej, walczącej o Rząd Robotniczo - Chłopski.

Nawet wrogowie P. P. S. stwierdzili ogromne wpływy P. P. S. w szeregach młodzieżowych.

W ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Rząd zawiesił działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego i wyznaczył komisarza w osobie wyrzuconego z tego Związku swego czasu p. Musioła.

W odpowiedzi na to zarówno pracownicy Związku jak i nauczyciele szkół powszechnych rozpoczęli akcję protestacyjną, o której szczegółowo pisać gazetom nie wolno.

„Tydzień Robotnika" pisze: „Zawieszenie Związku Nauczycielstwa Polskiego postawiło pod znakiem zapytania swobodę zrzeszeń w Polsce". Tym się też tłumaczy wielkie zainteresowanie tą sprawą wszystkich związków zawodowych.

PRZECIWKO KONFISKATOM

Przedstawiciele wszystkich wydawnictw przedłożyli p. premierowi Składkowskiemu memoriał przeciwko bezustannym masowym konfiskatom wiadomości dziennikarskich, wskutek czego rozpowszechniają się najprzeróżnorodniejsze plotki polityczne. P. Składkowski obiecał wydać zarządzenie, jakie uzna za właściwe.

RUCH W ŚREDZKIEM I SREMSKIEM.

W powiatach Środa i Srem bardzo ożywiła się działalność robotników rolnych, którzy coraz większem zaufaniem darzą swój Związek.

ZWYCIĘŻYLI W SOLIDARNEJ WALCE

Związek pracowników użyteczności publicznej w Warszawie przeprowadził zwycięski strajk o zawarcie umowy zbiorowej, niepotrącania poatku specjalnego i cofnięcia politycznych redukcji robotników.

KLUB DEMOKRATYCZNY.

Stworzona została nowa partia pod nazwą Klub Demokratyczny, do którego garną się inteligenci i ludzie dobrej woli, pragnący oprzeć życie w Polsce na demokratycznych zasadach. Jest tu bardzo wielu piłsudczyków, protestujących przeciw polityce „Ozonu" p. Koca.

Deklaracja ideowa Klubu Demokratycznego została w całości skonfiskowana. Do gazet przedostała się jedynie wiadomość, że Klub Demokratyczny pragnie pozostawać w najbliższej współpracy z PPS i Stronnictwem Ludowym.

WYKŁADY NA UNIWERSYTETACH.

Wykłady na Uniwersytetach rozpoczęły się. W salach wykładowych wydzielono ławki dla studentów Żydów. W ten sposób za rządów rzekomego postępowca p. Świętosławskiego wprowadzono najbardziej reakcyjne zarządzenia, godzące w godność nauki polskiej.

Naturalnie, że ustępstwo to wobec oenerowców nie spowoduje ich do zaprzestania walk narodowościowych.

Z TEGO POŁĄCZENIA NIC NIE WYJDZIE.

Chadecy i enperowcy, by poprawić swe topniejące wpływy, połączyli się w jedną partię polityczną. Pomimo że przyłączyła się tu pewna grupa ludzi, zaliczanych do emerytów politycznych, wątpić należy, aby nowa partia miała powodzenie wśród mas, które dążą do szczerej demokracji i Rządu Robotniczo-Chłopskiego. Półśrodki i lawirowanie nikomu dziś nie może zainponować.

W GDAŃSKU

W Gdańsku hitlerowcy otwarcie już mówią o włączeniu Gdańska do Hitlerii. Polska winna się przeciwstawić tym zamierzeniom z największą stanowczością.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW WE FRANCJI.

We Francji odbyły się wybory do samorządów. Faszyści zapowiadali, że odniosą świetne zwycięstwo, a cały Front Ludowy poniesie

KRZYWDA ROBOTNICZA TWORZY MAJĄTKI OBSZARNICZE! BROŃ SIĘ PRZED KRZYWDĄ W SOLIDARNEJ WALCE.

porażkę. Tymczasem faszyści ponieśli druzgocącą klęskę. Natomiast Front Ludowy znacznie zwiększył liczbę otrzymanych głosów i mandatów kosztem partii prawicowych, które utraciły masę głosów i mandatów. Zauważyć należy, że wbrew krakaniom liczba głosów i mandatów socjalistycznych znacznie wzrosła, wskutek czego partia socjalistyczna stała się największą partią we Francji.. Wzrost wpływów komunistycznych jest bardzo słaby.

Wyniki te wskazują, że rządy ludowe we Francji cieszą się coraz większym poparciem ludności.

TWARDY ORZECH DO ZGRYZIENIA.

Rozpoczynając wojnę z Chinami Japonia miała nadzieję, że opór Chińczyków będzie bardzo słaby. A tymczasem przekonała się wkrótce, że Chińczycy bronią swej niezależności w sposób zdecydowany, zadając armii japońskiej dotkliwe ciosy. I nic nie pomagają barbarzyństwa Japończyków, którzy obrzucają miasta chińskie z aeroplanów bombami, co powoduje śmierć wielu tysięcy z pośród ludności cywilnej.

Zbrodnia japońska wywołuje protesty w całym cywilizowanym świecie, tylko faszyści i nasze klerykalne pisemka pochawalają bandytyzm japoński.

Stany Zjednoczone Ameryki potępiły Japończyków, stwierdzając, że odstępują od zasady niemieszania się do zatargów zbrojnych między państwami.

Wywołało to wściekłość Japończyków, którzy przy sposobności oświadczają, że to Chińczycy winni są wojnie, ponieważ nie chcą zgodzić się na „współpracę" z Japonią dobrowolnie.

KIEDY SIĘ SKOŃCZY KOMEDIA NIEINTERWENCJI.

Do Hiszpanii wciąż napływają nowe wojska włoskie i niemieckie dla walki z wojskami rządu robotniczo-chłopskiego. Wojska ludowe pomimo to nie tylko skutecznie się bronią, ale jednocześnie w wielu miejscach skutecznie nacierają na pozycje napastników. protestując jednocześnie przeciwko obcemu najazdowi na Hiszpanię.

Mocarstwa europejskie, obowiązane do pomocy Hiszpanii ludowej ograniczają się jednak wciąż do narad, jak zapobiec interwencji włosko-niemieckiej.

W ROSJI.

W Rosji niebawem mają się odbyć wybory do parlamentu. Kandydatów na posłów może wystawiać tylko partia komunistyczna. Jednocześnie w partii trwa bezustanna „czystka" — usuwani są dotychczasowi przewódcy, jako „wrogowie", których znaczna część jest rozstrzeliwana. Jak wyliczono ostatnio codziennie 5 ludzi skazywanych jest na karę śmierci.

W PALESTYNIE ZABURZENIA.

Arabi palestyńscy rozpoczęli nową serię zamachów terorystycznych, co spowodowało ostre środki represyjne ze strony wojsk angielskich.

O warunkach higienicznych mieszkań służbowych pracowników rolnych i leśnych

Rozporządzenie z dnia 21 sierpnia 1937 r. (Dz. Ust. Nr. 73 z dn. 16 października 1937 r.

Na podstawie art. 2 ust. 1 lit. b rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 325) i stosownie do § 1 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych z dnia 9 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44. poz. 390) zarządza się co następuje.

§ 1. Rozporządzenie niniejsze dotyczy mieszkań służbowych pracowników w gospodarstwach rolnych i leśnych, oraz w przedsiębiorstwach z nimi związanych, nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, jak również bezpośredniego otoczenia tych mieszkań.

§ 2. (1) Mieszkania dla pracowników rolnych i leśnych, mieszkających wraz z rodziną, powinny składać się co najmniej z jednej izby i komory o łącznej powierzchni nie mniejszej

niż 25 m² i jeżeli nie ma kuchni oddzielnej, powinny mieć piec kuchenny.

(2) Izby mieszkalne dla samotnych, oddzielne dla mężczyzn i oddzielne dla kobiet, powinny być tak obszerne, aby na każdą osobę przypadało nie mniej niż 4 m² podłogi.

§ 3. Stosunek powierzchni okien do podłogi w izbach mieszkalnych domów, budowanych przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202), powinien wynosić co najmniej 1:15, a w izbach mieszkalnych domów budowanych po wejściu w życie przepisów wymienionego rozporządzenia — stosunek ten powinien odpowiadać normom ustalonym w tych przepisach.

§ 4. W izbach mieszkalnych podłogi powinny być drewniane, całe i szczelne.

§ 5. Izby mieszkalne powinny być wewnątrz wytynkowane lub przynajmniej dokładnie uszczelnione i co roku bielone wapnem lub malowane.

§ 6. (1) Drzwi i okna powinny być otwieralne i szczelnie zamykające się.

(2) Okna w mieszkaniach, w których mieszka się w ciągu zimy, powinny być podwójne.

(3) Co najmniej jedno okno w izbie powinno mieć lufcik.

§ 7. (1) Dachy powinny być całe i szczelne.

(2) Piece powinny być co roku doprowadzane do porządku przed 1 listopada.

§ 8. (1) Do warunków higienicznych mieszkań służbowych należą:

1) urządzenia zapewniające wodę zdatną do picia i potrzeb gospodarczych,

2) ustępy należycie zbudowane w liczbie co najmniej jednego na 15 mieszkańców,

3) odpowiednie miejsce na śmietnik i gnojowiska,

4) odpowiednie pomieszczenia dla celów gospodarczych, a co najmniej piwnica i chlewik.

(2) Mieszkania i pomieszczenia gospodarcze powinny być zabezpieczone przed wodą napływową.

§ 9. (1) Zabronione jest wszelkiego rodzaju zanieczyszczanie studni i bezpośredniego jej otoczenia, w szczególności zaś pranie bielizny i mycie naczyń bezpośrednio przy niej, oraz pojenie zwierząt z wiader, którymi czerpie się wodę dla ludzi.

(2) Wiadro służące do czerpania wody powinno być umocowane na stałe na łańcuchu lub przy żurawiu. Wszelkie urządzenia mechaniczne do wydobywania wody powinny być zawsze w stanie zdatnym do użytku.

§ 10. (1) Gnojowiska i śmietniska powinny być tak urządzone, aby nie zanieczyszczały otoczenia mieszkalnego.

(2) Wyrzucanie śmieci i wylewanie nieczystości w miejscach na ten cel nie przeznaczonych jest zabronione.

§ 11. (1) Pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze, oraz ich otoczenie powinny być utrzymywane w porządku i czystości.

(2) Trzymanie inwentarza żywego w pomieszczeniach nie przeznaczonych na ten cel jest zabronione.

§ 12. Wykroczenie przeciwko przepisom rozporządzenia niniejszego pociąga za sobą odpowiedzialność w myśl art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 325).

§ 13. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1938 r.

Minister Opieki Społecznej:
(—) Marian Zyndram-Kościałkowski.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych:
(—) J. Poniatowski.

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia:

ODDZIAŁ BYDGOSKI

Na Zjeździe robotników rolnych w Kossowie powiatu Wyrzyskiego 29 sierpnia omówiono sprawozdanie z działalności Oddziału i dokonano wyborów Zarządu Oddziału.

W uchwalonej rezolucji zebrani żądają poprawy warunków bytu, ubezpieczenia na wypadek choroby i bezrobocia, skrócenia czasu pracy, stosowanie kar na obszarników zalegających z wypłatami na zasadzie artykułu 59 prawa o wykroczeniach, wreszcie wzywają ogół robotników do solidarnej walki pod sztandarami Związku.

RYPIN

5 września odbył się Zjazd robotników rolnych, na którym uchwalono żądać radykalnej poprawy dotychczasowych warunków pracy. Ponadto wybrano nowy Zarząd Oddziału.

WIELUŃ

5 września r. b. odbyło się w Wieluniu Zgromadzenie robotników rolnych w obecności 238 członków. Po otwarciu zgromadzenia odśpiewano czerwony sztandar i powitano tow. Jana Kwapińskiego.

Tow. Kupczak zdał sprawozdanie z działalności Oddziału za okres od 1 stycznia r. b. do 30 czerwca; odbyto zebrań folwarcznych 392, przyjęto listów 80, wysłano listów 91, przyjęto interesantów 304, odbyto Zjazdów Oddziału 2, opracowano skarg lub zażaleń 174, odbyto posiedzeń zarządu oddziału 3, interwenjowano w urzędach 69, załatwiono spraw polubownie na folwarkach 14, na sumę zł. 1.795.80. Komisja Rozjemcza na 2 posiedzeniach zasądziła na rzecz robotników rolnych, którzy otrzymali rentę miesięcznie zł. 60,40 gr.

Tow. Kwapiński wygłosił wyczerpujący referat o położeniu związków, rozwoju umowy zbiorowej i o sytuacji politycznej i gospodarczej. Zgromadzenie domaga się od Zarządu Głównego przeprowadzenia walki o podwyżkę płac na rok 1938/39 i poprawienie wszystkich warunków pracy, wyrażając gotowość do podjęcia walki o te postulaty. Zgromadzeni potępiają wyzysk obszarników i domagają się ustaw ubezpieczeniowych dla robotników rolnych od bezrobocia, choroby na starość i zaopatrzenia wdów i sierot. Zgromadzeni protestują przeciwko wprowadzeniu tak zwanych lokatorów i miesięczników. Zgromadzeni domagają się od Rządu uregulowania sprawy godzenia i zwalniania robotników rolnych bowiem dzisiejszy stan jest nieludzki.

Zgromadzeni potępiają żółte organizacje i ostrzegają robotników rolnych przed rozbijaczami. Zgromadzeni solidaryzują się z uchwałą Komisji Centr. Zw. Zaw. w Polsce w sprawie huligańskich wyczynów nacjonalistycznych bojówek, które przy pomocy hec antyżydowskich chcą odwrócić uwagę mas pracujących od walki o nowy ład społeczny. Zgromadzeni z zadowoleniem przyjmują uchwały powzięte przez XI Zjazd Krajowy Związku.

LUBLIN

12 września odbył się Zjazd robotników rolnych, którzy wyrazili solidarność z uchwałami Zjazdu Krajowego, postanowiono przeprowadzać akcję werbunkową do Związku, omówiono sprawy reformy rolnej i ochronek dla dzieci.

Prócz postulatów w tych sprawach Zjazd powziął uchwały: potępiające antysemityzm za pomocą którego endecja pragnie odciągnąć robotników o dwalki o socjalizm.

TCZEW

3 października odbył się w Tczewie zjazd 350 robotników rolnych, w którym wziął udział entuzjastycznie witany tow. Jan Kwapiński.

W znakomitym przemówieniu przewodniczący Związku omówił położenie robotników rolnych w Polsce i wskazywał na środki zaradcze.

Zjazd uchwalił rezolucję, popierającą żądanie rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, a to zgodnie z postanowieniami Komisji Centralnej Związków Zawodowych i CKW. PPS, oraz rezolucję domagającą się podwyższenia zarobków, karania obszarników za naruszenia obowiązującego orzeczenia, interwencji władz, by zostały naprawione mieszkania, studnie, chlewy i ustępy; przywrócenia ubezpieczenia na wypadek choroby, ścisłego przestrzegania prawa robotników rolnych do ziemi w parcelowanych majątkach.

Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni „Czerwony Sztandar".

ODDZIAŁ ZAMOJSKI

Na terenie Oddziału Zamojskiego odbyły się zjazdy robotników rolnych: 19 września b. r. w Zamościu, 26 września r. b. w Tomaszowie i 10 października b. r. w Hrubieszowie.

Na zjazdach tych powzięto uchwały solidaryzujące się z uchwałami Zjazdu Krajowego ze szczególnym naciskiem w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych demokratycznych wyborów.

Najokazalej wyglądało zebranie członków i członkiń w Hrubieszowie. Sala kina społecznego wypełniona była po brzegi, wszystkie przejścia zajęte. Wśród zebranych trzecia część dziewcząt i kobiet ubranych odświętnie w malowniczych chusteczkach czerwonych.

Po zdaniu sprawozdania ze Zjazdu Krajowego i informacyjnego sprawozdania z działalności Zarządu Oddziału przez tow. Wójcika J., zabrał głos tow. Kwapiński, który mówił o położeniu robotników przemysłowych

rolnych pod względem gospodarczym, organizacyjnym i politycznym. Tow. Kwapiński zapoznał uczestników walnego zebrania z planami Zarządu Głównego, odnoszącymi się do nowych umów zbiorowych na nowy rok gospodarczy. Nastrój wśród zebranych skupiony, sala żywo reaguje na przemówienie. Trzeba zaznaczyć, że na przyjazd t. Kwapińskiego który był po raz pierwszy w Hrubieszowie zjawili się prawie wszyscy członkowie tego powiatu—ponad 700 osób. Sądząc po tym zebraniu śmiało można powiedzieć, że robotnicy rolni bardzo interesują się nie tylko sprawami zarobków, ale i tym co się dzieje w Polsce i na całym świecie. Takie zebranie pozostawia miłe wspomnienie dla uczestników i kierownictwa Związku.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Zwycięskie strajki w Hrubieszowskim

22 lipca wybuchł strajk 143 robotników rolnych w majątkach Moroczyn, Hrebennyj, Kobło, Kopyłów, Teptików i Ciołki własność Wincentego Chrzanowskiego.

Strajkujący żądali bezwzględnego stosowania się do obowiązującej umowy zbiorowej, a więc wyrównania świadczeń oberwanych od 1 kwietnia 1934 roku, wynagrodzenie za nadgodziny pracy i urlopy, wydania książeczek obrachunkowych, doprowadzenia mieszkań do porządku i przydziału każdemu robotnikowi rodzinnemu oddzielnego mieszkania; wreszcie niepotrącania za strajk i zobowiązania, że nikt za strajk nie będzie poszkodowany.

Warunki te w dniu 23 lipca pracodawca przyjął dopłacając robotnikom 32.090 złotych. Wobec tego strajk został odwołany.

Od 3 do 6 września 45 robotników majątku Nieledew własność Świeżawskiego przeprowadziło akcję strajkową o takie same żądania jak w Moroczynie. Pracodawca warunki przyjął, wypłacając robotnikom 5.957 złotych.

W szeregu folwarków powiatu Hrubieszowskiego właściciele ziemscy, wbrew obowiązującemu Orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej wypłacali robotnikom znacznie niższe świadczenia, teroryzując protestujących groźbą zwolnienia z pracy. W wielu folwarkach zawierano nawet specjalne „indywidualne umowy".

Zarówno Inspekcja Pracy, jak i władze administracyjne nie przeciwdziałały w najmniejszym chociażby stopniu tym praktykom ziemian.

W ostatnich czasach robotnicy tych majątków zorganizowali się i występują do właścicieli o uregulowanie należności.

Biorąc pod uwagę brzmienie §§ 12 i 3 Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej Oddział stwierdził, że w omawianych majątkach pracodawcy przeszli do porządku dziennegi nad całością Orzeczenia N. K. R. Nie może więc być tu mowy o powstaniu zatargu na tle rozumienia Orzeczenia ,a istnieje świadome naruszanie przepisów Orzeczenia.

Wychodząc z tych założeń robotnicy majątków Moroczyn i Nieledew (łącznie 7 folwarków) przeprowadzili strajk, uzyskując wyrównanie różnicy świadczeń za ostatnie 3 lata, oraz zobowiązanie właścicieli, iż na przyszłość będą honorować obowiązujące warunki pracy.

Następnie przystąpiono do akcji w majątku Trzeszczany, gdzie właściciel, Jan Bielski, od r. 1932 wprowadził „umowę indywidualną", na zasadzie której płacił ordynariuszom o 1 metr żyta rocznie mniej, a robotnikom dniówkowym bez względu na kategorię po 50 gr. zimą i 80 gr. latem, nie wydając żyta i kartofli; dopiero od 1 października 1936 r. pracodawca zaczął wydawać dniówkowcom, poza gotówką po 1 kg. żyta.

W tym właśnie czasie p. starosta uważał za konieczne wtrącić się do sprawy, by pouczyć robotników rolnych, że strajk jest zakazany, a robotnicy, jeżeli mają pretensję, to mogą skarżyć właściciela do Komisji Rozjemczej.

Stanowisko starosty nie opiera się ani na przepisach prawa, ani na wyraźnym brzmieniu Orzeczenia. Poza tym wywołuje ono zrozumiałe rozgoryczenie, wyrażające się w takim rozumieniu sprawy przez prostych robotników rolnych: jak obszarnicy nie tylko strajkują przeciw robotnikom, ale konfiskują im część zarobków, to wszystko w porządku, ale robotnikom bronić się nie wolno!

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA, NA WYPADEK CHOROBY, NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT WINNO OBJĄĆ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Zakaz p. starosty wywołał też dalsze konsekwencje: dwukrotna konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy przedstawicieli Związku z p. Bielskim nie dała rezultatu, gdyż p. Bielski oświadcza, że nic robotnkom się nie należy, na dokonanie obrachunku z robotnikami w majątku przez inspektora pracy się nie zgadza, tak samo, jak nie życzy sobie, żeby w jego majątku odbyło się posiedzenie Komisji Polubownej ewentualnie Rozjemczej.

Inspektor Pracy, powołując się na zakaz strajku, nie tylko nie ukarał p. Bielskiego na mocy art. 59 prawa o wykroczenilach, ale oświadczył, że nie ma prawa przeprowadzania inspekcji majątku, a Komisję wobec sprzeciwu p. Bielskiego wyznaczy w Hrubieszowie.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności musimy stwierdzić, że robotnicy powiatu Hrubieszowskiego i wszystkich innych mają prawo bronić się nawet w drodze strajku przed okradaniem ich z należnych zarobków. Prawo i obowiązek wobec swoich głodujących rodzin. I z prawa tego korzystać będą wszędzie, gdzie uznają to za stosowne.

Z doli i walki robotników rolnych

O ODRĘBNĄ UMOWĘ DLA 9 POWIATÓW LWOWSKICH

Przez szereg lat umowa zbiorowa na woj. Krakowskie obejmowała również powiaty Brzozów, Kolbuszowę, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Strzyżów, Tarnobrzeg i Jarosław.

Ponieważ powiaty te należą do województwa Lwowskiego, przeto w ostatnich czasach objęto je umową na 3 województwa Małopolski Wschodniej.

Związek wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej o powołanie dla wymienionych powiatów odrębnej Komisji Polubownej.

1) Wymienione powiaty różnią się bardzo od pozostałych terenów Małopolski Wschodniej tak pod względem: narodowościowym, stanu posiadania rolniczego i sposobów gospodarowania.

Pozatem w Małopolsce Wschodniej panują specyficzne warunki organizacyjne, które spowodowały, że Związek nasz z tamtejszego terenu pracy się wycofal, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za różne wyczyny tamtejszych organizacyj.

Natomiast w wymienionych powiatach robotnicy są dobrze zorganizowani, przeto obszarnicy liczą się ze Związkiem i można tu osiągnąć znacznie lepsze warunki pracy.

WZIĘCIE 2-ch SZCZAP DRZEWA NIE MOŻE POWODOWAĆ ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ.

Komisja Rozjemcza powiatu mińsko-mazowieeeckiego dnia 20 maja 1937 r. rozpoznawała sprawę robotnika Wawra Józefa z majątku Iwowe, przeciw obszarnikowi Iżykowskiemu Zygmuntowi o świadczenia za pracę.

Po wysłuchaniu powoda, pozwanego, zeznań świadków i zbadaniu dowodów, zważywszy, że: powód żądał w pozwie zasądzenia świadczeń do końca roku służbowego 1936/7, że powód został skazany prawomocnym wyrokiem za kradzież 2-ch szczap drzewa opałowego, na 7 dni aresztu, z zawieszeniem na 2 lata, że kradzież miał miejsce w dn. 5 maja 1936 r., a zawieszenie w pracy nastąpiło 22 czerwca tegoż roku, że trudno przypuścić, żeby pracodawca w ciągu prawie 7-u tygodni nie wiedział o kradzieży, że zeznania w tej sprawie świadków są niejasne, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, Komisja Rozjemcza stanęła na tym stanowisku, iż kradzież 2-ch szczap drzewa nie jest ciężkim przewinieniem, o którym mówi § 3 p. 2 orzeczenia. Zważywszy, że Sąd Okręgowy karę zawiesił, że wobec tego również słusznym będzie zawieszenie wymówienia pracy powodowi na takiż okres czasu, t. zn. na 2 lata, biorąc jednak pod uwagę, iż umowa o pracę była zawarta na 1 rok, t. zn. do 31.III 37 r. uznać takową za istniejącą do tegoż 31.III 37 r. na zasadzie art. 19 ustawy z dn. 1.VIII 1919 r.

Komisja Rozjemcza postanowiła zasądzić na rzecz Wawra Józefa od Iżykowskiego Zygmunta resztę świadczeń za rok służbowy 1936/37.

REAKCYJNE ROZUMIENIE UMOWY.

Punkt 3 paragrafu 2 Orzeczenia ustalającego warunki pracy i płacy robotników sezonowych w woj. centralnych został wprowadzony w roku ubiegłym i był rozumiany zarówno przez nas jak i inspektorów pracy jako przepis idący na rękę robotnikom, a mianowicie:

1) przy umowie na sezon (p. 1 § 2) pracodawca na 2 tygodnie przed ukończeniem sezonu ma obowiązek uprzedzić o tym robotników;

2) przy umowie na określony termin (p. 2 § 2) także pracodawca winien uprzedzić robotników na 2 tygodnie przed terminem wygaśnięcia umowy, że dłużej zatrudnieni nie będą.

Inspektor w Łodzi p. Z. Melechowicz wyjaśnił Zarządowi m. Łodzi, że on p. 3 § 2 rozumie jako prawo zwolnienia robotnika sezonowego każdej chwili za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Na tej podstawie Zarząd m. Łodzi zwolnił z majątku Rszew 3 robotników sezonowych ugodzonych na cały sezon od czerwca r. b. Robotnicy odwołali się do Komisji Rozjemczej, która pod przewodnictwem p. Melechowicza pretensje robotników oddalila, przy czym jeden z członków Komisji Rozjemczej złożył votum separatum.

Związek złożył do Ministerstwa Opieki Społecznej skargę na zbyt swobodne a zawsze reakcyjne rozumienie umowy zbiorowej przez p. Melechowicza.

ZBRODNIARZE PRZY ZBOŻNEJ PRACY

Jak jest wykonywana przez obszarników na terenie tut. Oddziału ustawa o ubezpieczeniu robotników w sprawie leczenia ich i ich rodzin, służyć może przykład z majątku Strzegocin, pow. łęczyckiego, własność Około-Kułaka, który posiada w gminie Witonia cztery folwarki.

W lipcu zachorowało dziecko ordynariusza Wietrzyka, który udał się natychmiast do administracji majątku po lekarza. Administrator majątku Nowakowski zamiast posłać po lekarza, zalecił leczene dziecka ziołami z pola, zaś gospodyni tegoż majątku „panna Janka" zajęła się gorąco chorym dzieckiem, przyrządziła zwyczajem stosowanym od paru lat w majątku lekarstwo. Skutek był taki, że po zażyciu sporządzonego lekarstwa nie odzyskawszy przytomności dziecko zmarło.

Po przeprowadzonej sekcji zwłok lekarz rejonowy dr. Grzegorz Tymofiejew wydał orzeczenie, że zachodzi „uzasadnione podejrzenie spowodowania śmierci dziecka przez zatrucie".

Sprawa została skierowana do sądu, ale nie wróci to życia dziecku.

BRAK POCZUCIA MORALNEGO

W folwarku Policzna, pow. Kozienickiego, własność Przeździeckiego, znajduje się kilku „szczęśliwców", którzy doczekali się praw nieusuwalności. Administrator majątku, Malczewski Michał, który każe sobie mówić „panie dziedzicu", postanowił pozbyć się „darmozjadów", nie przebierając w środkach. W kwietniu r. b. zwolnił ordynariusza Chmielewskiego Wojciecha po 24 latach pracy. W maju r. b. zawezwał policję z Garbatki i oskarżył, Brzdzikota Szczepana, który przepracował na dobro majątku 50 lat, że widział, jakoby Brzdzikot idąc do sadzenia niósł pół korca kartofi, które wysypał pod krzaki.

Ponieważ żaden ze świadków, którzy razem z Brzdzikotem pracowali, nie potwierdzili zeznań Malczewskiego Sąd w Zwoleniu Brzdzikota uniewinnił.

W dniu następnym Malczewski oświadczył Brzdzikotowi: „no wygraliście ze mną, ale to może być nie koniec, gdyż dzwonili do mnie z policji, że jeżeli jestem niezadowolony z wyroku to mogę apelować".

Jak widać wierny sługa obszarniczy Malczewski pozbawiony jest poczucia moralnego. Takie właśnie typy, jak Malczewski, sieją burzę.

OBSZARNICY CHCĄ KASOWAĆ KROWY

Na terenie powiatów Opatowskiego, Sandomierskiego i Iłżeckiego obszarnicy grożą, że od nowego roku służbowego skasują prawo trzymania krów. Odszkodowanie za utrzymanie krów bowiem jest tak niskie, że opłaci się majątkowi taka zmiana.

Jak widać chciwość obszarnicza nie ma granic: nic ich nie obchodzi, że pozbawienie robotnika rolnego krów, to dalsze wyjałowienie środków odżywiania rodziny robotniczej, a więc zwiększone herlactwo; nic też ich nie obchodzi, że wskutek tego jeszcze bardziej pogorszyłby się bydłostan w Polsce.

Nie można do tego dopuścić. Żądamy wyznaczenia tak wysokich odszkodowań za utrzymanie krów, aby obszarnikom odechciało się ich kasowania.

SIŁA ROBOTNIKÓW ZNAJDUJE SIĘ W SOLIDARNOŚCI I JEDNOŚCI. NALEŻ WIĘC DO SWEGO ZWIĄZKU.

BIJE RZĄDCA, BIJE OBSZARNIK!

W majątku Jarantów, gm. Brudzew, pow. kaliskiego 2 września r. b. fornal tego majątku Glapa Tomasz, lat 57, który pracuje w wyżej wymienionym majątku już 35 lat, prowadził konia, który mu podczas pracy zachorował.

Na drodze spotkał Glapę rządca Bretes Józef, który zeskoczył z bryczki i począł Glapę bić najpierw ręką, a później rewolwerem, a gdy Glapa upadł na ziemię rządca nie troszcząc się o pobitego, odjechał.

Glapa, odprowadziwszy konia do stajni, udał się, ze łzami w oczach, z zażaleniem do właściciela tegoż majątku Radońskiego, który nie wysłuchawszy Glapy do końca w obecności swej żony i lokaja, począł go bić ponownie.

Glapa tego samego dnia udał się pieszo do Związku w Kaliszu, odległego o 21 klm. Związek zaopiekował się Glapą, skierował go do lekarza o spisanie świadectwa, oraz do adwokata Związkowego i sprawę skierowano do Sądu przeciwko rządcy i obszarnikowi.

Warto nadmienić, że Glapa jest trzecią ofiarą krewkiego rządcy Bretesa, który odgraża się każdemu zabiciem, a swojego czasu strzelał z rewolweru do kucharza tegoż majątku.

KOMISARZ JEST BEZRADNY

Odwołanie się Związku w sprawie parcelacji majątku Fiukały pow. Radzymińskiego spowodowało interwencję Urzędu Wojewódzkiego, w wyniku której nastąpiło uzgodnienie przez p. Komisarza warunków nabycia przez 4 robotników określonych parcel, przyczym zadatki zostały wpłacone.

Na skutek wchodzenia na parcelę innych nabywców, robotnicy zwrócili się do Komisarza ze skargą, że właściciel im nie zezwala uprawiać nabytych parcel, na co p. Komisarz oświadczył, iż nie ma przeszkód, by zaczęli rolę uprawiać.

Robotnicy wobec tego na parcele weszli i zaczęli uprawiać i obsiewać pole; wkrótce jednak zostali przez policję usunięci z gruntu.

Na ponowną interwencję Komisarz oświadczył, że nie ma wyjścia w tej sprawie, gdyż właściciele sprzedane robotnikom parcele sprzedali powtórnie komu innemu.

Parcelujący maj. Fiukały wykazał więc złą wolę w sprawie wypełnienia przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej i swoich zobowiązań, wobec czego Związek wystąpił do Urzędu Wojewódzkiego o spowodowanie na zasadzie art. 66 ustawy przymusowego wykupu z maj. Fiukały terenu, niezbędnego na zaspokojenie uprawnień ustawowych robotników.

UWAGA POWIAT MŁAWSKI

Z dniem 1 września 1937 r. biuro Związku w Mławie zostało przeniesione na ulicę Żwirki Nr. 13 m. 4.

Biuro czynne dla interesantów we wtorki i piątki od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

DO SZEREGÓW ZWIĄZKOWYCH

Oddział Lubelski Związku wydał odezwę do robotników rolnych, którą w skróceniu drukujemy:

Towarzysze!

Wśród robotników wszelkich zawodów na terenie całego kraju wre praca. Wszystkie związki zawodowe powiększają swoje szeregi.

Cel akcji jasny. Chodzi o zebranie jak największych sił i zwarcie szeregów proletariackich do skutecznej walki o prawo do ludzkiego życia.

Do walki, która od wielu lat toczy się pomiędzy dwiema potęgami: pomiędzy wyzwalającą się klasą wyzyskiwanych a broniącą rozpaczliwie swych przywilejów klasą, wyzyskiwaczy.

Towarzysze, robotnicy rolni! W tej walce Was zabraknąć nie może. Jesteście olbrzymią siłą, która może zadecydować o zwycięstwie. Niezorganizowani zaś stanowicie podatny materiał dla nieludzkiego wyzysku, stosowanego przez obszarników.

Zwracamy się więc dzisiaj do Was, Towarzysze, którzy jeszcze nie jesteście zorganizowani, zapisujcie się na członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. Wyciągamy do Was dłoń. Podajcie swoją. W imię walki z wyzyskiem. W imię walki o lepsze jutro, dla Was i Waszych rodzin. W imię świętej walki o sprawiedliwość społeczną i szczęście ludzkości, wzywamy Was do szeregów walczącego proletariatu.

Niech żyje jedność i solidarność proletariatu!

Niech żyje Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej!

OKRADZIONY SMYK.

Przed Komisją Rozjemczą pow. chełmskiego 31 maja stanął Jan Bednaruk, długoletni pracownik folwarku Sielec, pow. chełmskiego, oskarżając obszarnika Dominika Rzewuskiego o niewypłacenie mu do dnia 31 marca 1937 r. wszystkich należnych za pracę świadczeń. Bednaruk oświadczył, że Rzewuski pozostał mu winien 50 zł. i 35 klg. żyta.

Administracja tamtejszego majątku podsunęła Bednarukowi arkusz papieru, aby tenże podpisał się na dole, to należność otrzyma. Bednaruk złożenia podpisu odmówił, co spowodowało, że należności nie wypłacono mu tak w gotowiźnie jak i w naturze. Na pytanie dlaczego nie złożył poświadczenia na wypłacane mu należności Bednaruk wyjaśnił, iż trzy lata temu, w jego obecności, jako świadka przy wypłacaniu resztek należności wychodzącym z majątku Sielec robotnikom, administracja robotnikowi nazwiskiem Smyk Paweł, także podsunęła do podpisania „papierek". a gdy to uskutecznił, z należnych i przygotowanych pieniędzy Smykowi ponad 70 złotych, wypłaciła 50 groszy, resztę zabierając za jakieś tam potrącenia.

Awanturującemu się po tym incydencie Smykowi, wypłacający oświadczył, że 50 gr. w zupełności wystarczy, aby się miał na czem powiesić.

Pokrzywdzony w ohydny sposób Smyk użytku prawnego z tej sprawy nie uczynił, o potrącone świadczenia dalej się nie upominał, nie żądał ukarania sprawcy, który w bezczelny sposób okradł go z ciężko zapracowanych należności.

Bednarukowi Komisja Rozjemcza świadczenia przysądziła.

SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ

Michał Marcinkiewicz z Oddziału Bielsk Podlaski zdefraudował Związkowi 37 zł. Sąd 8 października b. r. skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem pod warunkiem zwrócenia Związkowi zdefraudowanych pieniędzy.

W SOLIDARNYM STRAJKU ODNIEŚLI ZWYCIĘSTWO

Właściciel majątku Kisielnica pow. łomżyńskiego — Zarząd Kasy Przemysłowców Łomżyńskich, nie wypłacał robotnikom należnych świadczeń, tak w gotówce, jak i w naturaliach od kwietnia, a niektórym nawet od stycznia b. r.

Wszelkie interwencje w administracji majątku, nie dały wyników — wobec czego robotnicy we wrześniu przystąpili do strajku.

Strajk trwał solidarnie. Administracja widząc, iż pomimo stosowanych szykan nie złamie jedności robotniczej, ustąpiła, wypłacając ordynariuszom pensję, należne zboże, a robotnikom dniówkowym część należności.

Na konferencji 16 września dyrekcja zobowiązała się wydać resztę świadczeń dla robotników dniówkowych, do dnia 15 października, wobec czego strajk został zawieszony i robotnicy, dumni ze zwycięstwa, przystąpili do pracy.

OBSZARNICY NIE CHCĄ PRZEDSZKOLI

2 sierpnia dla powiatu siedleckiego i 3 sierpnia dla pow. Sokołowskiego i Węgrowskiego w Sokołowie odbyły się konferencje, celem założenia w majątkach ochronek dla dzieci pracowników tam, gdzie liczba dzieci pracowników przewyższa 20.

Obszarnicy na obu konferencjach wnosili, aby w bieżącym roku zaniechać zakładania ochronek, z powodu nieurodzaju.

Naturalnie nad wywodami obszarników przeszła konferencja do porządku i wezwała w powiecie siedleckim 7 majątków do założenia ochronek, w powiecie sokołowskim 4, a w pow. węgrowskim 5 majątków.

Pragniemy zauważyć, iż obszarnicy już zapowiadają, że na następny rok służbowy wyzbywać się będą robotników rodzinnych.

Tak wygląda popierana przez obszarnictwo kultura i oświata.

Zamierzeniom obszarniczym będzie trzeba położyć kres przez zmianę odpowiedniego przepisu w umowie.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.